

SZAFER WŁADYSŁAW. Ochrona gatunkowa roślin w Polsce. II wydanie (rozszerzone). Nakładem Zakładu Ochrony Przyrody PAN, Kraków, 1952.

Praca składa się z 40 stron druku, 16 wielobarwnych plansz, 6 tablic, przedstawiających w czarnym rysunku charakterystyczne części roślin.

Dobrze, że ukazało się II wydanie „Ochrony gatunkowej roślin w Polsce“, której pierwsze wydanie wyszło w roku 1947 nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody i spełniło swoją rolę propagandową i wychowawczą. Dawno już nie było można go nabyć z powodu wyczerpania nakładu.

Nowe wydanie niewiele różni się od pierwszego, jeśli chodzi o tekst opisowy roślin. Ilość opisanych roślin pozostała bez zmian, przybyła tylko krótka wzmianka o potrzebie ochrony kosówki, która zasługuje na podkreślenie, ponieważ kosówka ma pośrednio wielkie znaczenie gospodarcze.

Tekst został powiększony o 10 stron druku. Złożyły się na to 2 strony wstępu do II wydania, rozdział o zbieraniu roślin leczniczych przez młodzież szkolną (2,5 str.), ponadto w II wydaniu przy opisie niektórych gatunków zamieszczono spisy odpowiedniej literatury. Na zwiększenie ilości stron wpłynęły także mapki rozmieszczenia niektórych gatunków roślin, jak brzozy ojcowskiej, limby, bluszczu, długosza królewskiego, dziewięcisiłu bezłodygowego, czyli tych gatunków, które nie występują w całej Polsce.

We wstępie do II wydania są pewne nowe uwagi, które nasunęły się w związku z powołaniem na podstawie ustawy o Ochronie Przyrody z dnia 7 kwietnia 1949 r. Państwowej Rady Ochrony Przyrody działającej przy Ministerstwie Leśnictwa.

Opisy gatunków części zasadniczej książeczki są na ogół poprawne, ale zdarzają się pewne nieścisłości, opisy niektórych gatunków są dość pobieżne. Zwróć uwagę na niektóre niedociągnięcia.

Na str. 10 jest podane: „szpilki cisa, nieco podobne do szpilek jodły (płaskie)“. Tak samo limba (str. 11) ma „...po 5 szpilek“.

„Szpilka“ jest terminem nie tak dawno zastosowanym, zwłaszcza przez ogrodników, choć mamy dobry, zdawna ustalony termin, stosowany w nauce polskiej igła — igliwie. Stąd pochodzi nazwa: rośliny iglaste.

Termin „szpilka“ jest zresztą w pracy stosowany nie zawsze, bo na tejże str. 10 w innym miejscu napisano prawidłowo „igliwie cisa“.

„Modrzewnica północna (*Andromeda calyculata*) osiąga w naszym kraju absolutny południowy kres swego zasięgu“, ale nie powiedziano nic, dokąd sięga ten południowy kres.

Rysunek modrzewnicy północnej na tablicy 9 jest na ogół dobry, tylko dolne liście są zaostrome, co nie odpowiada rzeczywistości. Gorzej, że plansza nr 6 przedstawia nie modrzewnicę północną (*Andromeda calyculata*), jak to opiewa podpis pod nią, a modrzewnicę zwyczajną (*Andromeda polifolia*), na co wskazują nie tylko kwiaty, liście ale i owoce. Kwiaty przy tym nie są zupełnie wiernie rozmieszczone na gałązkach. Modrzewnica zwyczajna znów nie jest chroniona.

Nie wiem jak się ten błąd mógł przeliźnąć przez redakcję i druk. Błąd może się zdarzyć, oczywista, i w najpoważniejszym wydaniu. Należałoby temu zaradzić, wnieść jakieś sprostowanie w egzempla-

rzach nierozsprzedanych, aby uniknąć wprowadzania ludzi w błąd.

W opisie sasank na str. 24 jest powiedziane, że sasanka ciemna (*Pulsatilla nigricans*), tabl. IV, 7 rośnie tylko w południowo-wschodniej części kraju. Tymczasem zbierałem ją sam w Szpetalu pod Włocławkiem, w puszczy Kampinoskiej, pod Grójcem i wielu innych miejscowościach.

Przy opisie mikołajka nadmorskiego (*Eryngium maritimum*) (str. 26) powiedziano, że „jest najpiękniejszą ozdobą piaszczystej plaży nad Bałtykiem“. To prawda, że mikołajek nadmorski należy do najpiękniejszych roślin naszego wybrzeża, ale rośnie nie na plaży, ale na pierwszym, ewentualnie na drugim wale wydmowym wybrzeża.

Rysunki zamieszczone na tablicach są dobre. To, co wyżej powiedziałem o liściach *Andromeda calyculata* to jest rzecz drobna, łatwa do naprawienia w III wydaniu.

Odnosnie 16 plansz, zamieszczonych w pracy, to nie wszystkie wypadły jednakowo dobrze. Najlepsze są te, które mają białe lub jasne jednobarwne tło, jak np. kotewka, obuwik, szafran, lilia złotogłów, brzoza ojcowska, dziewięciśń bezłodygowy.

Gorzej wypadły: przebiśnieg pospolity, zawilec leśny, podkolan biały wskutek częściowego zabarwienia niektórych liści na brązowo lub żółto. Gorzej jeszcze wypadło dodanie tła dla zawilca w postaci dużej plamy zlekka zaróżowionej, która wcale nie wzmacnia wyrazistości kwiatu. Tło podkolana białego wygląda jak wymacerowany liść w żółte i niebieskie plamy.

Niedociągnięcia w barwach niektórych plansz są niewątpliwie winą zakładów graficznych, które wykonywały plansze.

Pomimo tych nielicznych zresztą braków, II wydanie „Ochrony gatunkowej roślin“ powinno znaleźć się w ręku leśników, nauczycieli, młodzieży studiującej, kierowników wycieczek i turystów. Jest rzeczą konieczną, by szeroki ogół zapoznał się z roślinami chronionymi w celu zapobieżenia zupełnemu ich wyniszczeniu. Wszystkie podane w książeczce uwagi, wyjaśniające, dlaczego należy chronić te gatunki, są ważne dla ogółu.

Wydanie II wydrukowano w 3 000 egzemplarzy. Sądzę, że to o wiele za mało, jeśli chodzi o wielką propagandę zagadnienia ochrony gatunków roślin wśród społeczeństwa. Z drugiej strony może dobrze się stało, że wydrukowano tylko 3 000 egzemplarzy, które szybko się rozejdą, wtedy należy zrobić trzeci nakład tak uzupełniony i skontrolowany, by nie było trzeba robić żadnych zastrzeżeń. R. Kobendza

JANICZEK MIECZYŚLAW, BOBROWICZ EDWARD — Wilgotność drewna świeżego buków pomorskich i karpaccich, Warszawa, 1952, PWRiL, str. 44.

Praca dra inż. Mieczysława Janiczka i mgra inż. Edwarda Bobrowicza pt. „Wilgotność drewna świeżego i buków pomorskich i karpaccich“ jest częścią opracowania zagadnienia dotyczącego porównania skłonności do pęknięcia surowca bukowego pomorskiego i karpacciego. Zagadnienie to opracowuje Zakład Badania Drewna i Wyrobów Drzewnych IBL w Krakowie.

Zakres wykorzystania drewna bukowego jest u nas jeszcze niedostateczny. Poważne ilości tego cennego surowca nie są racjonalnie wykorzystywane. Przyczyną tego stanu rzeczy są niewątpliwie trudności, na jakie napotykamy w użytkowaniu drewna bukowego, trudności, których usunięcie wymaga dokładnego zaznajomienia się ze strukturą drewna w zależności od warunków siedliskowych, w których było produkowane, poznania procesów wtórnych, zachodzących w tym drewnie po ścinie. Dopiero po zbadaniu poszczególnych czynników i zachodzących między nimi związków będzie możliwe opracowanie takich metod pozyskiwania i obróbki drewna bukowego, które pozwolą usunąć lub zmniejszyć niepożądane zjawisko, utrudniające w chwili obecnej jego użytkowanie.

Chodzi zasadniczo o dwa zjawiska: silne pęknięcie drewna pod wpływem zmian wilgotnościowych i wywołanych przez nie naprężeń mechanicznych (szczególnie w warunkach naturalnych po ścinie) i o wtórne procesy zachodzące w drewnie bukowym, powodujące podatność na opanowanie przez grzyby uniemożliwiające lub utrudniające dalszą obróbkę, np. impregnowanie. Te zjawiska powodują łącznie, że drewno bukowe nie poddane właściwej obróbce hygrotermicznej, jest bardzo nietrwałe i w stanie takim nie może być w wielu dziedzinach użytkowane.

Wilgotność, jej zmiany w poszczególnych porach roku i rozkład (uskok) wilgotności w drewnie bukowym mają duży wpływ na występowanie i zakres wymienionych, niepożądanych zjawisk. Dlatego też poznanie warunków wilgotnościowych w świeżo ściętym drewnie jest warunkiem zasadniczym prowadzenia dalszych prac badawczych i wysnucia słusznych wniosków.

Wilgotności i jej uskoków nie mogli autorzy badać bez uwzględnienia wpływu warunków siedliska, w których drewno było produkowane. Odrębne potraktowanie materiału doświadczalnego pochodzącego z Pomorza i Karpat pozwoliło ustalić pewne